

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

AL. KOŚCIUSZKI 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1931 r.

# PRĄD

Poniedziałek 28-go grudnia

№ 31

## Plan sanacji gospodarczej Europy

WIEDEN, 27. 12. — „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Paryża: W związku z konferencją reparacyjną, która ma się odbyć w połowie stycznia 1932 r. w paryskich kołach rządowych rozważany jest plan zwołania konferencji rzeczoznawców w sprawie zagadnień handlowych i finansowych Europy wschodniej

W konferencji tej mieliby wziąć udział uprawnieni eksperci wszystkich zainteresowanych państw. Zadaniem tej konferencji byłoby opracowanie praktycznego planu sanacyjnego, w ramach istniejących traktatów. Francuskie koła polityczne i finansowe domagają się ustalenia jasnych linii wytycznych co do przyszłego ustosunkowania się Francji do nadanajskich państw.

W konferencji tej mieliby wziąć udział uprawnieni eksperci wszystkich zainteresowanych państw. Zadaniem tej konferencji byłoby opracowanie praktycznego planu sanacyjnego, w ramach istniejących traktatów. Francuskie koła polityczne i finansowe domagają się ustalenia jasnych linii wytycznych co do przyszłego ustosunkowania się Francji do nadanajskich państw.

### Skazanie

#### morderców

W sądzie okręgowym w Tarnopolu rozpatrywana była sprawa zabójstwa s. p. Wasyla Jurkowa, wójta w Czystylowie pow. Tarnopol, który zamordowany został w lecie b. r. przez bandę parobków.

Mord ten popełniony został na tle politycznym przez rozwydrzonych hajdamaków.

Po werdykcie sędziów przysięgłych, stwierdzającym winę czterech wśród oskarżonych — skazani zostali: Wasyl Kipiel na 6 lat ciężkiego więzienia, Stefan Gabosz na 6 lat ciężkiego więzienia, Michał Kisiel na 5 lat ciężkiego więzienia, Michał Starzyński na 2 lata ciężkiego więzienia. Uwolniony został od winy i kary Paweł Baworowski.

### Komu dzisiaj dobrze

ZAKOPANE, 27. 12. — Już w ostatnich dniach przed świętami zaznaczył się niebывały zjazd gości do Zakopanego, których liczba wzrastała niemal z godziny na godzinę, w miarę zbliżania się okresu świąt. Pociągi, przychodzące do Zakopanego, były literalnie przeładowane, tak że musiano je podzielić na dwie, a nawet trzy części.

Hotele i pensjonaty w zimowej stolicy Polski wypełniły się doszczętnie, a również w lokalach zakopiańskich podczas obu dni świąt panował tłok.

Wśród przybyłych do Zakopanego na okres świąteczny przeważali przedstawiciele sanacji z Krakowa, Warszawy, Śląska, Poznania i Łodzi. M. in. przybyli min. komunikacji Kuehn, prez. B. B. W. R. płk. Sławek, marszałek Sejmu Switalski, wicemarsz. Car, prezes Sądu Najw. Supiński i in.

Pogoda jednak, która w całej okazałości zimy tatrzańskiej utrzymała się przed świętami, zrobiła w pierwszy dzień świąt przykłą niespodziankę. Nagła podwyżka temperatury i gwałtowna odwilż sprawiły, że świetne do tychczas tereny narciarskie stały się zupełnie nieużyteczne dla setek miłośników sportu zimowego.

### Niepokoje w Berlinie

BERLIN, 27. 12. — W wigilję Bożego Narodzenia nieznanymi sprawcami dokonano morderstwa rabunkowego na właścicielu składu cygar w śródmieściu Berlina. Bandybi zamordowali 66-letniego kierownika znanej firmy Loese i Wolff, Gustawa Hutha, którego znaleziono z przestrzeloną skronią.

Rabusie przed zamknięciem składu wkradli się do wnętrza a po dokonaniu morderstwa skradli z kasy 300 mk. poczem zbiegli. Za

wykrycie morderców policja wyznaczyła 100<sup>0</sup> mk. nagrody.

BERLIN, 27. 12. — W wigilję Bożego Narodzenia powtórzyły się w różnych dzielnicach Berlina napady na sklepy z artykułami żywnościowymi. Grupy młodocianych rabusiów wpały do sklepów z rewolwerami w rękę, plondrując sklepy. Między napastnikami a policją doszło do wymiany strzałów. Policji nie udało się pochwycić plondrujących

### B i e d n e N i e m c y

PARYZ, 27. 12. — „Le Temps” ogłasza wyjątki ze sprawozdań specjalnej podkomisji w Bazylei której zadaniem jest zbadanie wysokości niemieckiego stanu posiadania zagranicą oraz dochodów uzyskiwanych przez Niemców z kapitałów umieszczonych zagranicą. Jak wynika z dokumentów niemieckich wkłady niemieckie zagranicą wynosiły w lipcu r. b. nominalnie 8 miliardów 400 milionów marek niemieckich. Zaś w listopadzie 8 miliardów 100 milionów marek.

Podkomisja jednak wyraża przekonanie

że w związku z niedawnym znacznym odpływem kapitałów suma władów niemieckich za granicą musiała się znacznie zwiększyć, ściśle jej jednakże obliczenie jest niemożliwe z powodu braku dokładnych danych statystycznych.

Podkomisja wyraża podobną opinię co do wysokości dochodów z kapitałów niemieckich inwestowanych zagranicą, obliczając je na rok 1932 na 300 — 400 milionów marek niemieckich.

### Zycie polityczne

Z okazji świąt Bożego Narodzenia odbyło się w ambasadzie francuskiej tradycyjne przyjęcie dla członków kolonii francuskiej w Warszawie. W imieniu zgromadzonych przemówił do p. ambasadora Laroche'a p. prezes Duchene, składając życzenia i wyrażając uznanie dla działalności p. ambasadora, i jego małżonki. P. ambasador Laroche dziękując w przemówieniu, złożył również życzenia zebrałym, a w zakończeniu wniósł toast za zdrowie prezydenta Republiki Francuskiej p. Doumera i P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościckiego.

Przyjechał z Londynu do Warszawy znany przywódca sjonistyczny i założyciel żydowskiej agencji telegraficznej ŻAT p. M. Grossman. Wystąpi on z referatem na V-tym zjeździe sjonistów rewizjonistów.

Potrzebny  
zecer ogłoszeniowy

do drukarni „Prądu”

# Zycie w dwóch światach Licytacja sowiecka w Szanghaju

Sensację w naszych kołach zagranicznych, a niewątpliwie i naszych, wzbudziła świeżo wydana książka angielska p. t. „Zycie w Dwóch Światach”, doskonale napisana autografją pani Gladys Osborne Leonard, słynnego angielskiego medjum spirytystycznego, w którym to charakterze autorka występowała publicznie przez przeszło 20 lat. Prawie wszyscy badacze życia psychicznego, znani jako tacy w swych kołach, brali udział w seansach z nią i nikt nigdy nie zarzucił jej najmniejszej nieuczciwości, bez względu na to, czy do wywoływanych przez nią zjawisk odnosił się sceptycznie, czy z wiara. Znana była też jako jasnowiedząca i mnóstwo osób przychodziło do niej po radę. Pewna agencja detektywistyczna rozciągnęła nad nią nadzór, chcąc się dowiedzieć, czy jasnowiedząca nie zasięga przypadkiem informacji, dotyczących życia i stosunków osób, przychodzących do niej po radę, ale nic podobnego nie zauważono.

Natomiast niejednokrotnie stwierdzono, iż w wielu wypadkach okazywała niewytłumaczoną niczem dokładną znajomość stosunków i ludzi, których w zwykłym porządku rzeczy znać nie mogła. Ona sama nie zdawała sobie z tego sprawy, bo zwykle znajdowała się wtedy w transie, podczas którego przez usta jej przemawiała „Feda”. Ta „Feda” była ponoć młodą dziewczęciem indyjskim, praprababką autorki, która historię jej znała z opowiadań swej matki na długo przedtem, zanim ona duch zaczął wywierać wpływ na jej życie.

Rzecz prosta, że o swych przeżyciach, w transie nie opowiadać nie może, ponieważ niemożliwym było dla niej zdać sobie z nich sprawę. Opowiada natomiast niemało o różnych dziwnych zjawiskach, jakie poprzedziły jej decyzję obrania kariery medjum zawodowego: opisuje cudowne wyleczenie z jakiejś choroby przez „Gwiazdę Północną”, ducha, który ją rzekomo kontrolował, a także jakąś niezyciową istotę, którą niejednokrotnie widziała i której dotykała.

Ta ponura, przykra i niebezpieczna zjawia o uwłosionych ramionach omal nie uduśiła raz przyjaciółki autorki podczas niewinnego, amatorskiego seansu. Zabawne jest opowiadanie o pełnym humoru i wesołym duchu, „Joeyu”, który, pragnąc jej niedowierzaającego męża przekonać o swym istnieniu, wyprawił mu najrozmaitsze psoty. Dzwonił do drzwi w różnych, nieodpowiednich godzinach albo chował mu fajkę lub woreczek z tytoniem tak, że go nigdzie znaleźć nie można było. A ni stąd ni zowąd znajdowano zagubiony przedmiot na najwidoczniejszym miejscu naprzykład na stole, który wiaż miano na oczach.

Będąc doskonale obznajomiona z literaturą specjalną, pani Leonard opisuje w jasny i rozumny sposób zjawiska, jakich była świadkiem podczas seansów z rozmaitymi medjami prowincjonalnymi. Niektóre jej przeżycia, z tego zakresu są wprost wstrząsające, o wiele silniejsze, niż np. zjawy, występujące podczas seansów z Kluskym.

Książka pani Leonard, jako pamiętnik uczciwego i wykształconego medjum, napisana rozumnie i bez starania się o „wywoływanie wrażeń”, jest bardzo interesującym oświetleniem niektórych zjawisk z subiektywnego punktu widzenia medjum i stanowi ważny przyczynek do „badań psychicznych”.

## Walka z tygrysem w samolocie

Niezwykłego zdarzenia, widownią był w tych dniach samolot, dążący z Ostendy do Londynu.

W samolocie tym przewożono klatkę z tygrysem. Gdy samolot znalazł się nad cieśniną La Manche, tygrys odnieszony widocz-

Jak wiadomo, rząd sowiecki już niejednokrotnie urządził w większych ośrodkach Europy sprzedaż z licytacji różnych przedmiotów sztuki, zabranych z rosyjskich pałaców, muzeów i t. d. Podobną licytację ma też zamiar urządzić i w Szanghaju.

Na Szanghaj Moskwa zwróciła uwagę, gdyż tam zamieszkuje sporo milionerów z Japonii, Indji, wysp Filipińskich i in.

W Szanghaju wynajęto już specjalny

wielki gmach, gdzie będzie przeprowadzona licytacja. Z Moskwy zaś wysłano sporo kosztownych i rzadkich arcydzieł sztuki, przeważnie w stylu wschodnim.

Oprócz tego ma być sprzedana wielka ilość brylantów oraz wyborów złotych i srebrnych. W licytacji wezmą udział również miejscowi specjaliści, którzy oddawna zajmują się sprzedażą kosztowności sowieckich na rynku szanghajskim.

## Smutny koniec skąpca

Jeden z najbogatszych skąpców i lichwiarzów bułgarskich, mieszkający w mieście Górna Gjumaja, zakończył niedawno życie z niezwykłego powodu.

Usiłując zdobyć jaknajwiększy majątek, chciwiec ten uprawiał spekulacje na wielką skalę i pożyczal pieniądze na procent lichwiarzski. Pomimo jednak dochodów bardzo znacznych, sam żył bardzo skromnie i oszczędnie.

W roku ubiegłym lichwiarz pożyczyl jednemu ze swych współobywateli 1,400 dolarów, gdy jednak nadszedł termin płatności tego długu, spostrzegł przerażony, że zgubił wek-

sel swego dłużnika, o czym dowiedziawszy się ów dłużnik odmówił wręcz zapłacenia długu.

Lichwiarz wytoczył mu wobec tego sprawę sądową, ale i w sądzie nie mógł udowodnić, że istotnie pożyczył oskarżonemu 1,400 dolarów, sąd więc skargę jego odrzucił.

Złamany tem zupełnie chciwiec wrócił wprost z sądu do domu i tam się powiesił.

Przy opisywaniu pozostawionego przez niego majątku okazało się, że posiadał kilka-set tysięcy dolarów gotówki.

—XIX—

## Ucieczka od pieniędzy do... małych domków

W różnych krajach nawet najczęściej nawiedzonych przesileniem finansowym daje się ostatnio zaobserwować szczególny kierunek ucieczki od pieniędzy w okresie małych oszczędności. O ile bowiem ruch budowlany w zakresie wielkich domów czynszowych znajduje się w stanie coraz większej stagnacji o tyle rośnie ruch budowlany małych domków dla jednej rodziny na peryferiach większych miast. Co do Polski stwierdzono takie zjawisko m. in. w okręgu stanisławowskim i

bydgoskim Obecnie dowiadujemy się, że podobne zjawisko w bardzo silnej mierze w tym roku wystąpiło w Budapeszcie i przyczyniło się nawet do wzrostu produkcji i obrotu w przemyśle ceglarnianym, a to mimo olbrzymiej ciasnoty pieniężnej i trudności, połączonych z wydośtaniem pieniędzy z rachunków bankowych. Pieniądze najpierw pochowano a potem w obawie dewaluacji rzucono szybko na budowę małych domków.

—O—

## POTWORY MORZA

Gdy promienia słoneczne ogrzeją górne warstwy morza Adriatyckiego do temperatury co najmniej 18 stopni, z głębin morskich wydobywają się olbrzymie potwory.

Jednym z nich jest zadziwiającej wielkości „ryba księżycowa”. Ciało jej, spłaszczone po bokach, przypomina koło. Twarde jak rzemień drobne łuski pokrywają skórę ryby na podobieństwo szkła. Gdy ryba ta leży nieruchomo na powierzchni wody, wygląda w blaskach księżyca jak płyta marmurowa. Stąd nadano jej nazwę „ryby księżycowej”. Waga jej dochodzi do 600 kg.

Drugim potworem Adriatyku jest polip. Żyje on nie tylko w Adriatyku, lecz i w morzu Śródziemnym. Znane są w tych morzach trzy jego gatunki. Jeden z nich posiada maczki dwumetrowej długości, Polipy trzymają się w głębokości 10 metrowej, zajmując pieczary, których pełno jest przy brzegach.

nie warkotem silników, zdołał otworzyć klatkę i wpadł do kabiny, w której dozorca jego rozmawiał z jedynym pasażerem samolotu.

Dozorca, ujrawszy bestję rzucił się ku niej usiłując zapędzić ją z powrotem do klatki Tygrys jednak nie ustępował. Wywiązała się więc walka straszliwa podczas której dziki zwierzę zdarł pazurami ubranie z dozorcę a także pokasał mu ręce.

Ale pomimo ran odniesionych dozorca nacierał tak odważnie że w końcu zdołał uderzeniami bata zapędzić zwierzę do klatki i zamknąć przedział w którym się znajdowała.

Dalej od wybrzeży na otwartym morzu przebywają legendarne ośmiornice, posiadające maczki 12-metrowej długości, a wagę około 200 kg. Piorunująca jest szybkość, z jaką ośmiornica porywa swe ofiary. Ulubioną jej strawą są raki morskie.

Mięso młodych polipów uważane jest za przysmak, szczególnie wśród ludności na wybrzeżach Adriatyku. Rybacy greccy suszą i wędzą polipy, zachowując je na lata głodu.

## Król znaczków pocztowych

Jeżeli istnieją „królowie” stali, miedzi, cukru, kawy, a nawet drożdży i biszkoptów, to dla czego nie miałoby być także króla znaczków pocztowych?

Królem takim filateliści nazwali w swoim czasie niejakiego Williama Jesepha Palmera, Amerykanina, mieszkającego stale, jak tyłu innych byłych monarchów, w stolicy Francji.

Palmer był jednym z pierwszych, którzy poznali się na wartości handlowej starych, rzadkich znaczków pocztowych i dzięki temu poświęciwszy się całkowicie spekulacjom w tym kierunku, doszedł do ogromnego majątku.

Jako bogacz, Palmer odznaczał się wielką dobroczynnością i hojnie szafował groszem na biednych. Z biegiem jednak lat liczba spekulantów takich, jak on, wzrosła niepomierne majątek Palmera topniał i wreszcie był król znaczków pocztowych znalazł się w nędzy zupełnie, a gdy w tych dniach zakończył życie pochowano go w mogile ubogich na jednym z podmiejskich cmentarzów Paryża.



# KRONIKA

# Zabawy świąteczne łodzian

GRUDZIEŃ

28

Poniedziałek

KALENDARZYK

Młodziank.

## Z nędzy i głodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 245 padła z wyczerpania i głodu bezdomna żebraczka 65-letnia Marjanna Zukowska. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala zbiornej miejskiej.

(a) W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 82 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodiny 36-letnia Helena Ratajska, zamieszkała przy ulicy Odyńca 9. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, który chorą przewiózł następnie w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Żelaznej 9 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie Józef Olezyk, bezrobotny. Olezyk pozostając bez pracy i środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo i korzystając z nieobecności domowników powiesił się na sznurze umocowanym do klamki drzwi. Słaby sznur pękł jednak i niedoszły samobójca upadł w stanie nieprzytomnym na ziemię, doznając podrywania kręćw. Wezwany przez sąsiadów lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Stary Rynek 2 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 29-letni Józef Kukuła zredukowany pracownik umysłowy, pozostający bez środków do życia i dachu nad głową. Desperata w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wyższej 3 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 44-letni Piotr Hahula. Desperacki czyn Hahuly spostrzegli domownicy, którzy wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

## Harakiri pijaka

(a) W bramie domu przy ulicy Kamiennej 13 usiłował pozbawić się życia będąc w stanie pijanym 23-letni Aleksander Stęgosz, bezdomny.

Stęgosz nożem zadał sobie kilka ran w brzuch tak że wypruł sobie całkowicie jelita. W stanie groźnym wezwany lekarz pogotowia przewiózł samobójcę do szpitala.

## Wypadek przy pracy

(a) W dniu wczorajszym na terenie remizy tramwajowej Łódzkiej elektrycznych kolejek dojazdowych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł konduktor Zygmunt Kruszewicz, zamieszkały przy ulicy Rawskiej 6.

Kruszewicz w czasie spinania wagonów dostał się między bufory i doznał zgniecenia obojczyka. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(a) W ciągu doby ostatniej z racji zakończenia świąt notowano szereg bójek napaszciliwych i rozpraw nożowych, powstałych między pijanymi osobnikami.

Przy ulicy Łagiewnickiej 17 wywiązała się bójka między pijakami w czasie której pobici zostali 27-letni Alfred Hauk, zamieszkały przy ulicy Wspólnej 7 i 31-letni Marjan Kotynia, zamieszkały przy ulicy Okrzei 3. Bójkę zlikwidowała policja. Obu awanturników opatrzył lekarz pogotowia poczem zatrzymano ich w komisariacie.

Na korytarzu domu przy ulicy Nowaka 17 wynikła bójka między 52-letnim Wojciechem Brużykiem zamieszkałym przy ulicy Drewnowskiej 81 a lokatorem domu przy ulicy Nowaka 17, 43-letnim Januszem Kopińskim. Obaj awanturnicy odnieśli liczne rany. Rannych opatrzył wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego.

Na powracającego do domu Jana Kasprzaka, zamieszkałego przy ulicy Marysińskiej 22 na ulicy Brzezińskiej 30 napadło dwóch nieznanych sprawców, którzy zadali mu kilka ran głowy i rąk. Rannego opatrzył lekarz

pogotowia. Za napastnikami wdrożono poszukiwania.

Przy Szosie Pabjanickiej wywiązała się krwawa bójka na noże między 33-letnim Kurdubą Michałem zamieszkałym przy ulicy Bednarskiej 7 a 28-letnim Jankowskim Stanisławem zamieszkałym przy ulicy Nowe Sady 4.

Podczas bójki obaj awanturnicy odnieśli liczne rany. Bójkę zlikwidowała policja, która awanturników przeprowadziła do komisariatu, gdzie wezwany lekarz pogotowia opatrzył poranionych, poczem Jankowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W klatce schodowej domu Nr. 24 przy ulicy Łagiewnickiej napadnięty został lokator tegoż domu 26-letni Stanisław Rogiński. Napastnicy zadali Rogińskiemu kilka ran tępym narzędziem, poczem zbiegli. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Przy ulicy Limanowskiego 91 napadnięty został przez nieznanych sprawców 66-letni Fryderyk Hartman, zamieszkały przy ulicy Owsianej 11. Hartman odniósł kilka ran i opatrzony został przez lekarza pogotowia ratunkowego.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

## Znów wstrząsające morderstwo

Wczoraj około godziny 9 wieczorem rozegrała się krwawa tragedia małżeńska, przy ul. Przejazd 65.

W jednopokojowym mieszkaniu zamieszkuje tam niejaki Kupała lat 42, który niedawno powrócił z Francji.

Po powrocie do domu wspomniany robił ciągle zarzuty żonie swej Zofii, które przechodziły nieraz w ostre sprzeczki.

Wczoraj koło godz. 9 wiecz. Kupała rzu-

cił się z rewolwerem na swojego 19-letniego syna, który dzięki znajomościom matki znalazł zajęcie.

W obronie syna stanęła matka, a kiedy syn wybiegł na schody wzywając pomocy Kupała 5-ma strzałami położył trupem matkę.

Zabójcę aresztowano. Zwłoki zabezpieczono, do śledztwa. Dochodzenie prowadzi policja.

# Flora Mandżurji

Mimo gospodarki prawie rabunkowej, zajmują w Mandżurji pierwsze miejsce lasy, pokrywające rozległe rozgałęzienie Wielkiego i Małego Czinganu wzdłuż Amuru.

Między drzewami szpilkowymi pojawiają się modrzewy mimo przetrzebienia lasów w wielkich ilościach aż po rzekę Ussuri. Sosna znajduje się nad górnym Amurem aż do Małego Czinganu, zato szerzej rozpościera się biała i czerwona jodła. Najwspanialszym drzewem lasów mandżurskich jest dumny cedr, rosnący na Wielkim i Małym Czinganie, jak i w innych częściach północnej Mandżurji.

Mnóstwo orzechów cedrowych zwabia do lasów tych ogromne ilości wiewiórek. Jego orzechy są ogromne. Jałowce przeważają nad Amurem. Z drzew liściastych i krzewów zasługuje przede wszystkim na wspomnienie biała brzoza z dolin rzeki Seja, na południowy wschód od Małego Czinganu i nad Ussuri zajmuje jej miejsce brzoza czarna, czyli mandżurska, o krótkim a szerokim pniu. Dąb którego zupełnie niema w Syberji, spotyka się tu najpierw jako krzew, potem jako potężne drzewo w Wielkim i Małym Czinganie, nad dolnym Amurem i w kraju Ussuryjskim. Nigdzie nie dorównywa europejskiemu dębowi, tem więcej, że ma pień w środku wydrążony. We wszystkich lasach nad średnim Amurem spotyka się też wiąz, dochodzący do 8 sążni wysokości. Znajduje się tu także jesion o olbrzymich rozmiarach, bo półtora sążnia mierzący w obwodzie.

Wielką ozdobą lasów, szczególnie w południowej części kraju Ussuryjskiego, jest orzech, dochodzący często do 10 sążni wysokości. Z powodu wilgotnego klimatu, wydaje niewiele owoców, natomiast odznacza się silną budową. Drzewo korkowe, nieznanne nawet na Kaukazie, stanowi wyłączną osobliwość kraju nad Amurem, w szczególności o-

kolcie nad średnim Amurem i nad Ussuri. Jest ono wysokie, proste jak świeca, w gęstej koronie. Bardzo rozpowszechniony jest wreszcie klon i lipa.

Wylizanie innych drzew i krzewów, jak akacje, czeremchy, wierzby, jabłonie, grusze, orzechy laskowe i wogóle wszystkich gatunków w okragłej ilości 100 zabrałoby zbyt wiele czasu i miejsca. Wystarczy wspomnieć że na południowych stokach Czinganu znajduje się często winna latorośl, która nawet w dzikim stanie daje dużo owoców.

Rozliczne trawy i zioła kraju Nadamurskiego nie są jeszcze dotąd pod względem naukowym dostatecznie zbadane.



## Dwa poparzenia

(a) Herman Giebler, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej ul. Legionów 14, w czasie gotowania wody potknął się i upadł wraz z kociołkiem wrzącej wody, zawartość którego wylał na siebie. Giebler doznał poparzenia twarzy rąk i tułowia.

Poparzonemu udzielił pomocy wezwany lekarz kasy chorych.

Identyczny wypadek zdarzył się w domu przy ulicy Zawadzkiej 4. W mieszkaniu rodziców doznał poparzenia wrzącą wodą 5-letni Hersz Openrajch. Nieszczęśliwego malca opatrzył wezwany lekarz pogotowia.



NAJGUSTOWNIEJSZE

KOSZE

W WIELKIM WYBORZE

poleca

Najstaszcy Handel Win i Delikatesów

**S. JAWORSKI** Piotrkowska Nr. 54. Tel. 143-76.

**!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!**

Wielka tania sprzedaż towarów wełnianych i kamgarnowych, wyrobów tomaszowskich, bielskich i łódzkich  
 PO CENACH BARDZO NISKICH. Naimodniejsze kamgarny, szewioty, palta męskie i damskie. **RESZTKI ZA BEZCEN.**

Piotrkowska 50. **P. GERSZON** 1 piętro front.

**KONSUM**

**CZAS KRYZYSU**

powoduje

**ceny kryzysowe**

Zapoznajcie się z naszymi cenami, a sami stwierdzicie, iż jedyne u nas

**za znikomą sumę**

otrzymacie

**najprzedn. towary**

Dzisiaj otwarte od 1-ej — 6-ej pp.  
 Od jutra do czwartku od 9 r. do 6 w.

**„KONSUM”**

przy „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A. Rokicińska 54  
 Dojazd tramwajami 10 i 16.

**Czy choroby płucne są uleczalne?**

Choroby płucne, jak: astma, katar, szczytów płuc, chroniczny m kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**

**Kupno i sprzedaż**

**BATERJE** anodowe. Maksyma z gwarancją, najświeższe i najtańsze. Fabryka w Łodzi, Abramowskiego 7, (b. Gubernatorska).

**Ozdoby choinkowe**

świecące, zimne ognie, gry i wiele tanich gwiazdkowych prezentów poleca skład pocztówek świątecznych K. Bogusławski, Łódź, ul. św. Andrzeja 3.

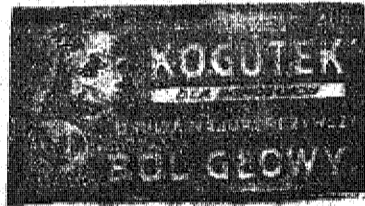
**JEST** do oddania na własność dziewczynka 3-tygodniowa chrześcijanka. Kamienna 5 wiadomość u dorozcy.



Dr. med.

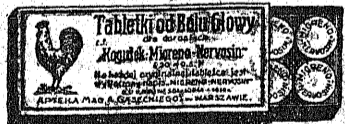
**K. BRONIKOWSKI**

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.  
 ord. od 1—2 i 7—8 w.  
 Łódź. ZAWADZKA 9. Tel. 139-11



**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u porczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena: zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

**czekoladę i cukry**

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

**K. Gostomski**

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,  
 TELEFON 156-56. (przy Placu Reymonta).

**URZĘDNIICY!**  
**ROBOTNICZY!**

Pamiętajcie, że

**MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr 2  
 Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH,  
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich